

Zmiany klimatyczne mniej globalne niż sądzono

6 sierpnia 2014

Grupa naukowców z Niemiec, Australii i Nowej Zelandii wzywa do podjęcia wysiłków na rzecz lepszego zrozumienia lokalnych zmian klimatycznych. Przeprowadzone właśnie badania wskazują bowiem, że zmiany klimatu półkuli północnej nie mają bezpośredniego wpływu na klimat półkuli południowej. Prace uczonych z australijskiego University of Queensland we współpracy z nowozelandzkim University of Canterbury, Australian Nuclear Science and Technology Organization oraz niemieckim Uniwersytetem w Griefswald wskazują, że przyszłe zmiany klimatyczne mogą przebiegać różnie na obu półkulach.

Ze wspomnianych badań wynika, że pod koniec ostatniej epoki lodowej, gdy lodowce wycofywały się, na Nowej Zelandii pozostały wielkie ilości lodu. „Badania te przeczą wcześniejszym odkryciom, zgodnie z którymi nowozelandzkie lodowce zniknęły w tym samym czasie co lodowce na półkuli północnej” – mówi profesor Jamie Shulmeister. „Wykazaliśmy, że gdy półkula północna ogrzewała się, lodowce Nowej Zelandii pozostały nietknięte. Zaczęły wycofywać się wiele tysięcy lat później, gdy skutek zmian na Oceanie Południowym doszło do zwiększenia emisji dwutlenku węgla i ocieplenia” – dodaje.

Badania moren nie tylko wykazały, że lodowce Nowej Zelandii przetrwały tysiące lat dłużej, ale również, że pojawiły się tysiące lat przed zlodowaceniem na półkuli północnej. „Lodowce te reagowały głównie na lokalne zmiany na Oceanie Południowym a nie, jak wcześniej sądzono, na zmiany na półkuli północnej” – stwierdził profesor Shulmeister.

Coraz więcej naukowców zwraca uwagę, że trwają nieprzerwane emisje gazu cieplarnianego o trzydziestokrotnie większej mocy ocieplania klimatu, od osławionego dwutlenku węgla. Mowa o

metanie, którego emisje mogą być odpowiedzialne za ostatnie zmiany klimatyczne na Ziemi. Ideologia globalnego ocieplenia została wymyślona w celu wywarcia presji na społeczeństwa i przygotowanie warunków do dodatkowego opodatkowania ludności. Wmówiono im, że nasz klimat zmienia się na skutek emitowanego przez ludzkość dwutlenku węgla i zaimplementowano to w mózgach zwykłych przeżuwaczy propagandy. Wielu szkodliwość CO₂ traktuje dzisiaj jako aksjomat religijny niepodlegający dyskusji.

Mimo, że metan rozkłada się w atmosferze stosunkowo szybko, bo już w ciągu 10 lat, to gaz ten wywołuje ocieplenie aż 30 razy bardziej niż dwutlenek węgla. Cały czas trwają też trudne do ustalenia skali emisje metanu w Arktyce. Oprócz wiecznej zmarzliny na Syberii następują one też nieprzerwanie z mórz w strefie arktycznej. Z powierzchni akwenów w obrębie syberyjskiego szelfu od dłuższego czasu emitowane są pęcherzyki gazu. Po raz pierwszy wykryto je w 2003 roku, ale badania wskazują na to, że problem nadal występuje również obecnie.

Nikt nie próbuje nawet opodatkowywać rolników ze względu na to, że to gospodarstwa hodowlane emitują znaczną część metanu i nikt nie wymusza na nich redukcji gazów cieplarnianych. Najwyżej płaci się im za nie hodowanie zwierząt. Co innego opodatkowanie przemysłu, czy energetyki, to jest proste, a potem i tak zapłacą za to konsumenci, którzy zwyczajowo będą narzekać, ale będą płacić.

Poza tym ograniczenie emisji metanu jest po prostu niemożliwą do zrealizowania mrzonką. Tak jak w przypadku CO₂ nie wiadomo ile dostarczają go wulkany tak nieustalona ilość metanu jest emitowana przez rozmarzającą wieczną zmarzlinę, bąbelki metanu rejestruje się też w kolejnych miejscach Oceanu Arktycznego. Zbadaniem tego zagadnienia ma się zająć międzynarodowy projekt badawczy SWERUS C3, ufundowany przez szwedzką fundację Knut and Alice Wallenberg (KAW). Według pierwszych pomiarów poziomy metanu w wodzie morskiej są dziesięciokrotnie wyższe niż

poziom uważany za tło, czyli typowy. Co ciekawe zachodzi tam bardzo podobny proces do tego, który występuje obecnie w wiecznej zmarzlinie, powodując powstawanie tajemniczych kraterów na półwyspie Jamał. Te same hydraty metanu, które są odpowiedzialne za te anomalie na lądzie znajdują się też w dnie morskim. Ekspedycja zanotowała ich dekompozycję i uwolnienie.

Nie ma wątpliwości, że tak duży dopust metanu, który na dodatek wciąż trwa, musi się skończyć jakimiś zmianami klimatu i bardzo możliwe, że to ich skutki obserwujemy w ostatnich miesiącach. Nie wiadomo jednak czy jest to coś katastrofalnego, czy raczej kolejny objaw zmienności klimatu.

Autorzy: Mariusz Błoński (akapity 1-3), red. ZnZ (4-8)

Na podstawie: phys.org, swerus-c3.geo.su.se

Źródła: [Kopalnia Wiedzy](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”